

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbiorców pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kofa ciekawa w Poczcie w formie Oszczędności Nr. 6204.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Kołosa Marji P. 23. Tel. 215. Baza P. 6.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia w wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-4 po poł.  
Reklamy nadesłane redakcji nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetrowy przez tydzień 10 gr. W tabelce i naciśnięcie 40 gr. za tydzień 30 gr. Drobiazgi ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 10 proc. drożej. Ogłoszenia nagranie 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 20 procent drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bliznowe o 50 proc. drożej.

## Chiny w walce z komunistami

Nankin. — Komitet Centralny Kuomintangu opublikował manifest, zawierający wskazania dla rządu centralnego.

Pierwszy rozdział manifestu dotyczy polityki zagranicznej:

Staliśmy celem polityki wobec Japonii jest przywrócenie wolności wewnętrznej Chiu przy zachowaniu sąsiedzkiego modus vivendi.

Chiny nie zaprzestają wysiłków w kierunku ustalenia stosunków z Japonią na podstawie równości, wzajemności oraz poszanowania suwerenności i nietykalności terytorialnej.

Warunkiem wstępnym w dziele odprężenia pomiędzy Chinami a Japonią jest usunięcie wszelkich przeszkód, czynionych władzom chińskim w Chinach północnych.

W stosunku do innych mocarstw Chiny będą kontynuowały politykę pokojowej współpracy w duchu Ligi Narodów. Rozdział drugi dotyczy polityki wewnętrznej i przewiduje kontynuowanie zjednoczenia

kraju w drodze pokojowej.

Manifest zawiera donosiła rezolucję, dotyczącą polityki wobec chińskich komunistów, skoncentrowanych w prowincjach północno-zachodnich.

Rezolucja głosi, że Kuomintang na zasadzie tradycji dr. Sun Jat-Tsena nie może odmówić poddającym się komunistom nadziei na przebaczenie, lecz interesy ogólno-narodowe nie dopuszczają, aby jakikolwiek mniejszość znajdowała się poza zasięgiem powszechnie obowiązujących praw.

Kuomintang żąda od komunistów:

Odpowiedniego rozlokowania ich wojsk, skasowania rządów sowieckich w okupowanych przez nich obszarach, zaprzestania propagandy komunistycznej oraz rezygnacji z doktryny walki klasowej.

Manifest w zakończeniu mówi o konieczności rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz o etatyżacji niektórych gałęzi produkcji.

powszechniane przez stacje rządowe wiadomości o obecnej sytuacji na froncie asturyjskim. Stacja ta twierdzi, że Oviedo jest nie do zdobycia.

Walencja. — O północy radiostacja tutejsza ogłosiła komunikat, z którego wynika, że sytuacja na froncie pod Oviedo jest naogół zadawalająca.

Wojska rządowe posuwają się w głąb miasta. Na odcinku Roblas i na linii Fuenterrabia i Vivel del Rio ataki nie przyjaciela zostały odparte.

Sevilla. — Generał Queipo de Llano oświadczył, że ojciec Marcefilino Domingo został skazany na śmierć i rozstrzelany przez czerwony trybunał. Dalej generał stwierdził, że ataki na odcinku pomiędzy Grados a Oviedo zostały odparte, a nieprzyjacieli po zostawili na placu tysiące poległych.

### ROKOWANIA MIN. NEURATHA W WIEDNIU.

Wiedeń. — Zajęcia poniedziałkowe skłoniły władze do utrzymania polityki wiadościowej także i we wtorek w stanie ostrego pogotowia. Także kierownictwo „Frontu Ojczyźnianego” wydało zarządzenia, zmierzające do zapobieżenia nowym demonstracjom narodowych socjalistów.

Wśród takich nastrojów zaczęły się we wtorek w gmachu urzędu kanclerskiego rokowania między Neurathem i kanclerzem Schuschniggiem i wicekanclerzem Schindlerem. — Toczą się one narazie na temat relacji niektórych postanowień układu z dnia 11 lipca.

Przedmiotem dyskusji wiedeńskiej będzie także niewątpliwie sprawa restytucji monarchii w Austrii, którą rząd wiedeński uważa jednak za ściśle wewnętrzne zagadnienie.

## Zaciekle boje na frontach hiszpańskich

4.000 LUDZI STRACILI CZERWONI W PONIEDZIAŁEK

Salamanka. — Według komunikatu wojennego narodowych sił zbrojnych, czerwoni ponieśli w poniedziałek olbrzymią klęskę.

Wojska 5-tej dywizji zdobyły koło Calamocho, między Teruel i Saragos, są, wzięła pozycje, zdobywając przy tem działą i karabiny maszynowe. Dywizja ósma odparła na froncie Asturii koło Escamplero i Ribelles; ataki czerwonych, którzy stracili setki zabitych i rannych.

Czerwoni zaatakowali również miasto Oviedo, napotykając jednak na stanowczy opór wojsk narodowych i ponieśli także tutaj wielkie straty. Według zeznań jeńców, straty czerwonych w czasie poniedziałkowych ataków wynoszą przeszło 4.000 ludzi. Pewien ujęty oficer oświadczył, że naczelna komenda czerwonych wydała rozkaz, by atakować za wszelką cenę, bez względu na straty w ludziach. Wobec olbrzymich strat nieprzyjacielskich nastrojów wśród narodowej załogi w Oviedo jest nadzwyczaj dobry.

Na froncie madryckim nie przyszło — według komunikatu wojennego — do żadnych większych operacji.

Armia „oludniowa” odrzuciła nerwowe ataki bolszewików koło Garna tilla, zadając mu straty przyczem wojska narodowe zdobyły nowe pozycje. Pod Orgiva stracili czerwoni 136 zabitych. Także tutaj wzięto licznych jeńców. Akcja oczyszczająca na stokach Sierra Nevada odbywa się w dalszym ciągu planowo.

Burgos. — Radiostacja tutejsza komunikuje: Lotnictwo powstańcze bombardowało skutecznie północne i południowe dzielnice Madrytu, głów nie dworce kolejowe.

Pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Arganda również były bombardowane. W czasie walki powietrznej stracono kilka aparatów nieprzyjacielskich.

Główna kwatera powstańcza w Salamance kategorięcznie dementuje wiadomości, ogłoszone przez radio w

Walencji o rzekomych sukcesach wojsk rządowych na odcinku Marañóna i na froncie asturyjskim.

### Oviedo nie zostało zdobyte

Paryż. — Agencja Havasa donosi z linii frontowej pod Oviedo, że falangiści hiszpańscy zainstalowali tam nową radiostację, która dementuje roz-

## Partyzantka narodowa w Katalonii

Salamanka. — Specjalny sprawozdawca niemieckiego biura informacyjnego donosi: Jak się obecnie okazuje, także w katalońskiej prowincji Leri-da istnieje — według doniesień z Solsona — „wyspa” narodowa, broniona przez chłopów i robotników o przekonaniach narodowych, która dotychczas odparła zwycięsko wszystkie ataki czerwonych.

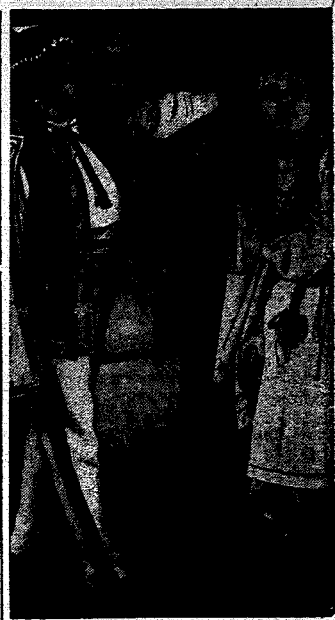
Z chwilą wybuchu hiszpańskiej wojny domowej zbiegli ci dzielni ludzie w góry, gdzie prowadzą życie koczownicze. Spią w jaskiniach. Wszy stkie ich wysiłki idą w kierunku szkolenia czerwonym, gdzie tylko można. Ci chłopcy i robotnicy, w liczbie kil-

kuset, są rzeczywistymi panami dużej przestrzeni, w której żaden czerwony nie waży się pokazywać.

Z Barcelony wysłano przeciw nim oddział milicji, którą zdołali jednak pobić na głowę. W ręce obrońców wpadła cała broń milicjantów, a to karabiny maszynowe, granaty ręczne, karabiny i amunicja. Od tej pory czerwoni zrezygnowali z dalszej walki z tą partyzantką narodową, odstupiając jej niejako całe terytorium. Stanowisko ożywionych miłością ojczyzny obrońców jest tem bardziej podziwu godne, że pozostają w kontakcie z narodową Hiszpanią tylko za pośrednictwem radia.



Setańdar „La Pasionaria” zdobyty przez powstańców hiszpańskich. Podczas zajęcia przez oddziały hiszpańskich wojsk narodowych (powstańców) pod wodzą gen. Queipo de Llano Małagi, w ręce zwzcięzców dostał się sztandar boju wy słynnego batalionu wojsk czerwonych „La Pasionaria”. Na zdjęciu żołnierze powstanczy ze zdobytym sztandarem, na którym są widoczne emblematy wojsk frontu ludowego z gwiazdą.



„Halka” Moniński na scenie teatru państwowego w Tallinie. Reprodukcyjny fragment z aktu „Halki”, wystawionej ostatnio na scenie teatru „Estonia” w Tallinie. Na zdjęciu znakomicie artysta Olek Toronoff-Hoedberg w roli Halki i Marcin Taras w roli Jonki.

### Negus zaproszony

na koronację króla Jerzego VI.

### Rozdźwięki między Rzymem a Londynem

Londyn. — Ogłoszona wczoraj wiadomość, że abisyński rząd negusa Haile Selassie został zaproszony do wysłania delegata na koronację króla Jerzego VI, wywołała, jak podkreślał dzienniki, przykre wrażenie w Rzymie i może przyczynić się do nowego zaostrożenia stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Włochami.

Korespondenci pism angielskich w Rzymie donoszą, że rząd włoski zareaguje na zaproszenie Abisynii odwołaniem swej delegacji, tak, że Włochy nie byłiby reprezentowane na koronacji. Jak wiadomo na cele delegacji włoskiej miał stać następcą tronu Humbert, ks. Piemontu.

W angielskich kołach politycznych wyrażana jest nadzieja, że negus nie przyjmie zaproszenia na koronację i że uda się osiągnąć kompromis z rządem włoskim.

### Krwawa strzelanina między ANARCHISTAMI A MILICJĄ RZĄDOWĄ W MADRYCIE.

Salamanka. — Tutejsza radiostacja donosi, że w poniedziałek odbył się w Madrycie pochód propagandowy anarchistów i syndykalistów. Niesiono transparenty, w których inicjatorzy pochodu domagają się dla siebie „kierownictwa państwem”.

Koło Puerta del Sol zatrzymała pochód milicja komitetu obrony. Przyszło do strzelaniny, w ciągu której zostało zabitych 20 osób, w tem pewna ilość kobiet, a przeszło 100 osób odniosło rany. Anarchiści kontynuowali następnie pochód, wśród okrzyków: „Precz z komitetem obrony!”.

**DRUKI** do Ubezpieczalni Społecznej w Księgarni i sklepie „GONCA” II Aleja 26. tel. 20-50.

# Po deklaracji pułk. Koca

Z pośród licznych głosów prasy, komentujących deklarację pułk. Koca, na uwagę zasługuje artykuł czołowego publicyisty „Kurieru Warsz.” p. Bolesława Koskowskiego, który w swym świetnym, jak zwykle, artykule wstępnym na łamach „Kurieru Warsz.” m. in. pisze:

„...nie jest wcale źle, gdy społeczeństwo polskie dowie się jeszcze raz, że prawdy, obowiązujące i głoszone setki lat temu, nie tylko nie straciły na wartości, lecz, przeciwnie, są trwale żywotne i przewodnie. A jeszcze więcej podobać się musi stateczność myśli p. Koca zagranicą, w przyjaznych Polsce krajach, gdzie właśnie jakies zapowiedzi nowinkarstwa polskiego mogłyby ludzi zaniepokoić i straszyć.

A więc, koniec końców, gdy p. pułkownik Koc rozwija ogólne zasady państwa, to obywatel polski musi powiedzieć: zgoda!

Gdy p. pułkownik wytyka cele, do których ma dążyć państwo polskie, to naród polski powie mu: zgoda!

Gdy mówi nam o tym duchu, który winien przeniknąć wszelką pracę państwową i obywatelską, to także usłyszy z dołu: zgoda!

Tylko... Jeden tu jakby dysonans. Tylko jedno pytanie: jak to zrobić?

Prawdy, które p. pułkownik nam przypomniał, są, jak się rzekło, prawie że odwieczne. Piszemy się na nie wszyscy — wszyscy przez rewolucjonistów. Uważamy je za bezsporne. Jedyna kwestia: jak je zamienić na praktyczną monetę polityczną?

Ma się np. dążyć, według p. Koca, do „wyrobienia obywatelskiego ludności wsi”. Nie pilniejszego nad to. Wszelako jeden z nas będzie sądził, że ten piękny cel da się osiągnąć wyłącznie drogą publicznego kształcenia chłopca w prawdziwym samorządzie i w wolnych instytucjach publicznych, a ktoś inny znowu zalecałby raczej metode kształcenia od góry, drogą orzekania i posłuchu, czyli metodą policyjną.

Dalej ma się dążyć do maksymalnego wkupienia sił obywatelskich do pracy publicznej.

Ponieważ tkwi w tym hasle moment zaufania do mniej lub więcej szerokich mas narodowych, przeto ludzie mogą sobie powiedzieć: jakże się to zaufanie odbije na formie naszych instytucji publicznych?

Oto o czym nie ma w deklaracji p. Koca ani jednego słowa.

Owszem, każdy przykłaśnie dezyderat, że trzeba „skupić wytrwały, codzienny wysiłek”, że trzeba „każdą energię wyzyskać jaknajekonomiczniej i najracjonalniej”. Tylko gdzie to są jakoby otwarte przed wszystkimi ludźmi dobrej woli szeregi? Gdzie możność wykazania praktycznego wszelkich dobrych chęci? Gdzie dowiedzieć, że odtąd tylko prawdziwe wartości zawodowe i moralne będą stanowiły legitymację obywatelską?

No, tak — więc rozpadła się dostrzeżona przez p. Koca „plota i mury”, obywatela uciśnią wyciągającą do nich rękę, zechcą „przystąpić do wspólnego wysiłku”. Dobrze. I cóż dalej? Cóż nastąpi po tym wstępie?

Czy np. parlamentarna ordynacja wyborcza w dalszym ciągu będzie zagradzała drogę udziałowi pracowitego X-a i kom petentnego Y-a?

Czy nad samorządem terytorialnym i nad samorządem zawodowym w dalszym ciągu będzie panowała administracja państwa?

Czy i nadal głos inny będzie poczytywany za głos złośliwy?

Te i tym podobne pytania nie przestają niepokoić wszystkich myślących politycznie i zdolnych choćby do jakiejś takiej aktywności obywateli, nie wyłączając tych, którzy bez uprzedzeń, a nawet z żywciliwością wysłuchali rozsądnych, a zatem bezspornych maksym ogólnych p. pułkownika Koca. W nich, w tych pytaniach, tkwi sedno sprawy. Albo się nie

oczekuje współpracy narodowej i wtedy nie potrzeba spierać do narodu; albo też, słusznie widząc we współdziałaniu warunek siły państwowej, należy powieścić wyraźniej o tym, co się myśli o formalnych tego współdziałania ramach politycznych. Taka tu tylko alternatywa.”

## Zalety komunistycznej produkcji

W numerze 300 dziennika sowieckiego „Wieczorna Moskwa” wydrukowany jest list N. Sulemanowa, który doskonale uzupełnia samochwałstwo sowieckie w dziedzinie produkcji.

Otóż N. Sulemanow, za kolosalną

sumę 39 rubli i 80 kopiejek kupił w Sklepie Państwowym Nr. 41 trykotową koszulę męską. Według bolszewickiej terminologii, towar miał być najwyższego gatunku i najwyższej klasy. Tymczasem już po 2 dniach koszulka się rozlaża i poparła.

Na skutek interwencji, zakwestionowany towar skierowano do... Państwowego Urzędu Ekspertyz. Po 2 miesiącach przyszła opinia, że „koszulka jest doskonałej jakości”.

„Przecież to oczywiste kłamstwo” — pisze N. Sulemanow — „i gdzież jest ta gos(podarcza) kultura w sklepach sowieckich?”

Przed głodem i chłodem brońmy współbrać.

# PARTEROWY LOKAL FRONTOWY

o powierzchni ok. 30 m.<sup>2</sup> z przyległym mniejszym pokojem, z wodą, instalacją elektryczną i gazową **poszukiwany natychmiast** przez bardzo poważne przedsiębiorstwo. — Oferty z podaniem ceny do Tow. Reklam Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124 pod: „WPA. 101”.

# TELEGRAMY

## OJCIEC ŚW. WEZMIE UDZIAŁ W NABOŻENSTWACH WIELKOTYGODNIOWYCH.

Miasto Watykańskie. — Ponieważ stan zdrowia Ojca św. ustala się, może mieć nadzieję, że Papież niebawem pocnie ukazywać się publicznie. Po raz pierwszy stanie się to zapewne w Wielkim Tygodniu. Ojciec Św. zamierza bowiem wziąć oficjalny udział w nabożeństwach tego okresu odprawianych w kaplicy Sykstyńskiej.

## KONGRES PRZECIWKOMUNISTYCZNY W BERLINIE.

Berlin. — Czynnione są przygotowania do międzynarodowego kongresu antykomunistycznego. Organizacja spoczywa w ręku kierownika „antykominternu” niemieckiego Ehrta. Kongres odbyć się ma w Berlinie z udziałem przedstawicieli szeregu narodów.

## UCIECZKA CZŁONKÓW GWARDII Z BARCELONY.

Barcelona. — Około 30 członków gwardii cywilnej zdołało wyjechać nieopatrzenie z Barcelony w kilku samochodach, kierując się w stronę granicy. Zawiadomione o ucieczce władze prow. Gerona zaszły drogę uciekającym i kiedy na dane hasło auta przyspieszyły biegu, dano salwę, zabijając jednego z żołnierzy. Reszta, zdemoralizowana strzałami, zeskoczyła z pojazdów i rozbiegła się po okolicznych górach. Z pomocą ludności cywilnej zarządono oblawę, w której schwytano 4 żołnierzy. Po pewnym czasie schwytano 10, którzy uciekli z Barcelony poprzednio i o których zniknięciu władze nie wiedziały.

## Jak pierwsi chrześcijanie

Perpignan. — Jak donoszą z Barcelony, na skutek denuncjacji aresztowano przy ul. Enrique Granados kilka osób, zebranych w prywatnym mieszkaniu na Mszy, odprawianej przez duchownego, który w chwili aresztowania zdołał uknąć. Wśród aresztowanych znajduje się jedna zakonnica.

## OŻYWIENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Madryt. — Walki na wszystkich frontach hiszpańskich wykazują duże ożywienie, zwłaszcza zaś na froncie aragońskim, gdzie powstańcy prowadzą ataki, celem przecięcia komunikacji między Walencją a Barceloną.

## PO ZAMACHU NA WICKEROLA GRAZIANIĘGO.

Rzym. — Agencja Stefani donosi, że stan zdrowia rannych podczas zamachu

chu bombowego uległ znacznej poprawie. Gen. Liotta czuje się również dużo lepiej. We wszystkich miejscowościach Abisynii panuje zupełny spokój. Ludność oddaje się pracy na roli i przy budowie dróg.

## Rozruchy przeciwżydowskie — wskutek bału w okresie postu.

Budapeszt. — Stowarzyszenie żydowskiej młodzieży akademickiej w Pecs urządziło w ub. sobotę bal, na którym protektorat objął tamtejszy rektor uniwersytetu. Objęcie protektoratu przez rektora nad tym bale, łożądzonemu w okresie postu, wywołało wzburzenie wśród młodzieży chrześcijańskiej, która na znak protestu ogłosiła 3-dniowy strajk.

Na tym tle doszło na terenie uniwersytetu i miasta do rozruchów antyżydowskich, w wyniku których kilka osób ciężko poturbowano.

# Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

## NA PLENARNYM POSIEDZENIU SEJMU

Warszawa. — Po zakończeniu obrad nad budżetem ministerstwa oświaty, Sejm obradował nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Referent pos. Sowiński wiele miejsca poświęcił w swym sprawozdaniu zagadnieniu skrócenia czasu pracy. Zdaniem referenta wymaga ono pozytywnego załatwienia w ten sposób, któryby nie naruszył najistotniejszych zdobyczy socjalnych warstw pracujących w Polsce, jaka jest m. in. możliwość pracy. Mówca wskazał, że sprawa ta nie jest jeszcze w płaszczyźnie międzynarodowej załatwiona jakimś wiążącym porozumieniem, że wprowadzono tu i ówdzie skrócenie czasu pracy dla niektórych gałęzi, ale to w żadnym wypadku nie może objąć przemysłów eksportujących. Dalej referent wysuwa szereg zastrzeżeń co do skrócenia czasu pracy w górnictwie, powołując się na opinie, wydane przez Izby przemysłowo-handlowe katowicką i sosnowiecką.

Omawiając problemat kapitalowy — mówca wyraża pogląd, że potrzeba kapitalu w Polsce jest tak olbrzymia, iż nie należy się wyrekać lojalnej współpracy obcych kapitalistów. To byłoby samobójstwem. Angażowanie się tych kapitalistów zwłaszcza w przedsiębiorstwach nowych, wymagających dużych nakładów inwestycyjnych jest we wszelkim wskazuje.

## Mowa m. Romana.

Po referencie zabrał głos minister przemysłu i handlu, p. Roman, który oświadczył m. in., że nasza polityka gospodarcza wogóle, w szczególności zaś polityka przemysłowo-handlowa winna szukać przede wszystkim właściwych dróg na szczeblu narodowym. Nasza własna rzeczywistość wskazuje niezbicie na dwa zasadnicze cele: 1) podniesienie potencjału



## PROJEKT ŻYDOWSKIEJ RADIOWEJ STACJI NADAWCZEJ?

Genewa. — Ostatnio krąży tu pogłoski, że żydowskie kole międzynarodowe zamierzają bądź w Szwajcarii bądź Czechosłowacji uruchomić specjalną radiową stację nadawczą.

Jej celem byłaby propaganda żydowska i walka z antysemickimi audycjami stacji zwłaszcza niemieckich **WOJOWNICZY ARTYKUŁ PRASY SOWIECKIEJ.**

Moskwa. — Z okazji 19-letniej rocznicy utworzenia czerwonej armii, obchodzonej we wtorek, przyniosła dzienniki sowieckie artykuły wstępne, nastawione na bardzo wojowniczy ton.

„Lwiestia” piszą, że Unia sowiecka posiada działaj lotniczo i artylerię, formacje bojowe i marynarkę wojenną, kawalerię i formacje techniczne, odpowiadające najbardziej nowoczesnym wymaganiom, robiące czerwoną armię „postrachem dla każdego nieprzyjaciela”.

W podobnym duchu pisze „Prawda”, wychwalając czerwoną armie. Dziennik podkreśla zwłaszcza, że rezerwy zgromadzone w „Ossoawichimie” i zapasy przemysłu wojennego stanowią gwarancję bezpieczeństwa Rosji sowieckiej.

Dziennik podkreśla światowo rewolucyjną rolę armii czerwonej armii.

Z okazji rocznicy odznaczono licznych oficerów i żołnierzy.

Z „koszar Woroszyłowa” w Barcelonie nadszedł telegram do komisarjatu wojny, w którym wskazano na wspólność celów Unii sowieckiej i Katalonii.

Złóż ollarę na Pomoc Zimowa

**KSIĘGI BUCHALTERYJNE AMERYKANKI.** Książki do uproszczonej buchalterii, papy buchalteryjne, kopii, segregatory, skoroszyty teckie i t. p. **w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”** II-ga Aleja nr. 26, tel. 30-50.

stanowi dostosowanie rynku pieniężnego do potrzeb przemysłu oraz posiadanie odpowiednich warunków do tworzenia procesu kapitalizacyjnego.

Posiadając strukturę państwową, w której cloi zagadnienia gospodarcze znajduje się niewątpliwie w ożywieniu wewnętrznym nie możemy tym nie mniej doceniać wielkiej wagi, jaką posiada dla nas wymiana z zagranicą. Biorąc to pod uwagę uważam za swój obowiązek stwierdzić, że dążymy do zwiększenia naszych obrotów z zagranicą przez zachowanie korzystnych tendencji rozwojowych.

W zakończeniu swego przemówienia minister oświadczył, że wytyczne polityki przemysłowo-handlowej, które przedstawił, mogą się wydać niejednemu zbyt bląd. Jestem jednak przekonany, kończył minister, że wracamy na drogę wysiłku organizacyjnego, mającego do prowadzić nas szybko do większej przędnosci materialnej. Nie możemy eksperymentować. Polska musi się rozwijać bez wstrząsów i gwałtów.

#### Jak popieramy Gdańsk?

Pos. Marchlewski: Kiedy na komisji była mowa o Gdyni i poruszone zostało zagadnienie kontyngentów eksportowych gdańskich, słysząc odpowiedzi, że tłumaczy się to tym, iż Gdańsk odbiera produkty rolne Pomorza. Otóż trzeba powiedzieć, że Gdańsk przede wszystkim ma rekompensatę w tym, że własne produkty przemysłowe sprzedaje do Polski, a wiemy, że przemysł gdański w ostatnim roku wzrósł kolosalnie. My za te skromne dostawy płodów rolnych płacimy trzykrotnie: przeładunkiem, zakupem artykułów przemysłowych gdańskich i wreszcie tymi kontyngentami. Wiemy, jak Gdańsk to wszystko ocenia, mimo idyllicznej politycznej między Polską a Gdańskiem.

#### Jak wyjść z kryzysu rzemiosła?

Pos. Jahodź-Zółtowski: Rzemiosło przeżywa obecnie ostry kryzys strukturalny, którego jedną z przyczyn jest fałszywa struktura liczebno-zawodowa. W jednych bowiem gałęziach rzemiosła obserwujemy zbyt duży przyrost liczebny, w innych zaś niedorozwój. Prawie 1/3 wszystkich warsztatów rzemieślniczych stanowią warszaty szewskie i krawieckie — czy to nie jest za dużo w stosunku do naszych potrzeb konsumcyjnych i czy w tych warunkach rozbudowa konserwu „Bata” w Polsce nie grozi powikłaniami socjalnymi i leży w interesie państwa? Trzeba ustawowo unormować przyrost warsztatów rzemieślniczych.

#### Waga w oka.

Pos. Götz-Okocimski: Dzięki inicjatywie p. ministra na skutek uchwały Wielkiej Rady gospodarczej powstała międzyzamorządowa komisja dla badania organizacji handlu wewnętrznego. Cała struktura aparatu pośrednictwa, opartej na dużej ilości drobnych kupców jest przyczyną wysokich kosztów i ztego wyposażenia technicznego naszego kupiectwa. Mając duże ryzyko, kupiec kalkulując ceny wysoko, nie spełniając zadania, jakie spoczywa na aparacie handlowym. W ten sposób handel wewnętrzny artykułami rolniczymi jest raczej przeszkodą, a nie pomocą między producentem, a konsumentem. Stwierdzą drobną rzecz, że tak ważny instrument, jak waga, jest wypierany w praktycznym życiu w niektórych okolicach Polski przez system sprzedaży żywych zwierząt na oko. Jeżeli nasze organizacje rolnicze nie usprawnią spędu bydła i trzody, nie zachęcą rolnika do hodowli.

#### Nie wzrost cen, lecz wzrost produkcji.

Pos. Dąbrowski: Obecny okres poprawy gospodarczej oświecił jeszcze wyraźniej hamującą rolę karteli w naszej produkcji. Poprawę gospodarczą odczuwamy wszyscy nie przez wzrost cen, do czego dążą kartele, ale przez wzrost produkcji. Gdy fabryki ruszą całą parą, dla przemysłu poprawi się sytuacja — nawet, jeżeli ceny pozostaną na dotychczasowym poziomie. Za dowód szkodliwości karteli mo że służyć fakt, że po zniesieniu kartelu cementu ceny cementu spadły, a produkcja zwiększyła się prawie dwukrotnie.

#### Zamach na uprawienia poseselskie.

Pos. Jedynek: Od szeregu lat poruszam tu działalność Związku bekonowego. Dnia 22 grudnia ub. r. wniosłem interpelację w sprawie działalności tego związku na rynku amerykańskim. Otrzymałem na to odpowiedź p. ministra, która przyszła trochę później, aniżeli pismo wystosowane przez Związek bekonowy do p. marszałka w sprawie mojej interpelacji. P. mar-

Dnia 25.11 jako w 1-szą bolesną rocznicę śmierci matki naszej

## MARCJANNY NIEZGODY

zostanie odprawiona ~~masa żałobna~~ o godz. 8-jej rano w Katedrze na którą zaprasza RODZINA.

szalek dał mi wgląd w to pismo. Związek bekonowy czyni zamach na moje uprawienia poseselskie. Prezes Związku bekonowego domaga się, ażeby za ową interpelację wydano mnie sądowi. (Pos. Tomaszewicz: Nie do Berezki Kartuskiej?) Jest to próba zastraszenia mnie. Sprawa jest zbyt poważna, gdyż dotyczy całokształtu handlu produktami mięsnymi. Ta próba będzie dla mnie tylko bodźcem wyświecenia całego zagadnienia, związanego z eksportem mięsa.

Eksport szynki na rynek amerykański sięga wysokich sum. Załamanie się tego eksportu z powodu złej organizacji sprzedaży odbije się na budżecie państwa. Dotychczasowe dobre wprowadzenie szynki na rynek amerykański jest zasługą pionierskiej pracy Związku wedliniarzy, stanowiącego oddzielną organizację, patriotyzmowi naszej emigracji.

W dalszej dyskusji pos. Sapiecha domaga się energicznej akcji na rzecz uzyskania przez nas kolonii.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Sowińskiego, dyskusję zamknięto i posiedzenie zakończono.

### Angielski program zbrojeniowy ROZRUSZAŁ GIEŁDĘ.

London. — Angielski plan zbrojeń wywołał niesłychaną haussę na angielskim rynku metalowym. Na giełdzie metali przyszło do burzliwych scen, a handel akcjami metalowymi prowadzono także jeszcze po zamknięciu giełdy na ulicach.

Zwykłe cen należy po większej części sprowadzić do oświadczenia rządu, że zamierza utworzyć potężne składy najważniejszych surowców na cele zbrojeniowe. Spekulanci wykorzystali tę sytuację i dokonałi wielkich zakupów.

### MIEDZYNARODOWA WYSTAWA MORSKA W ANGLII

London. — Rząd W. Brytanii przestał zaproszenie do 33 mocarstw morskich o-

wzięcie udziału w międzynarodowej rewii floty, urządzanej w dniu 20-go maja w Spithead z okazji uroczystości koronacyjnych. Wśród zaproszonych znajduje się również rząd hiszpański.

Na rewii w Spithead każde mocarstwo reprezentowane będzie przez jeden okręt wojenny.

### MASOWE EGZEKUCJE W ADDIS-ABEBIE.

Rzym. — Jak donoszą z Addis-Abiby, z posterd 2.000 krajowców, aresztowanych w następstwie zamachu bombowego w dn. 19 lutego, rozstrzelano wszystkich tych, przy których znaleziono broń.

Kilkuset aresztowanych, którzy zdołali udowodnić swą niewinność, wypuszczono na wolność. Śledztwo w sprawie pozostałych jest jeszcze w toku.

### NA ULICACH PRZYWRÓCONO SPOKÓJ.

Wiedeń. — W drugim dniu pobytu min. Neuratha we Wiedniu policja nie miała powodu do interwencji. Narodo wi socjaliści zaniechali dalszych demonstracji na rozkaz swych przywódców, którym czynniki zainteresowane musiały dać do zrozumienia, że dalsze kontynuowanie demonstracji

### KINO „EDEN“ I Aleja, 12.

Ostatnie 3 pokazy! Tylko 1 raz dziennie. W czwartek 1 plątek o godz. 2-jej po poł. i w niedzielę o godz. 12 i pół w południe niezrównany film polski

## „NA SYBIR“

### JAK NASI OJCOWIE WALCZYLI Z CARATEM

Wszystkie miejsca po 50 gr. Łata 80 groszy (w ust. dopłat). Uwaga! Tylko 1 popołudniowe przedstawienie dziennie.

## Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego

Bukareszt. — Oczekiwana od dłuższego czasu rekonstrukcja rządu rumuńskiego, stała się we wtorek faktem dokonanym. Nowy gabinet wykazuje wobec dotychczasowego, następujące zmiany:

Premier Tatarescu objął również funkcje ministra spraw wewnętrznych. Podsekretarzem w tym ministerstwie został pre fakt policji bukareszteńskiej, gen. Marincescu.

Dotychczasowy minister rolnictwa Sasu objął tekę spraw wojskowych. Ministerstwo zbrojeń zostało skasowane, a sprawy jego przejęło ministerstwo wojny. Sekretarzem stanu w tym resorcie został gen. Glatz.

Ministrowie sprawiedliwości Diuvara i spraw wewnętrznych Juca, weszli do no-

wego gabinetu bez teki. Reszta gabinetu pozostała bez zmian.

W kołach politycznych przypisują tej rekonstrukcji gabinetowej doniosłe znaczenie. Pozbawienie ministrów Diuvara i Juca dotychczas sprawowanych funkcji, składa się na karb ostatnich wydarzeń wewnętrzno politycznych, w szczególności łączących się je z zajściami podczas pogrzebu członków rozwiązanej żelaznej gwardii, ofiar hiszpańskiej wojny domowej.

Nowy gabinet wykazuje przede wszystkim wzmocnienie stanowiska premiera Tatarescu, a objęcie przez niego ministerstwa spraw wewnętrznych uważane jest za dowód, że polityka jego znajduje pełną aprobate zarówno u dworu jak i w całym kraju.

postawiby mogło w kłopotliwym położeniu min. Neuratha, utrudniając mu spełnienie misji, z jaką przybył do Wiednia. Ogółem aresztowano 360 narodowych socjalistów, ale tylko 40-tu przebywa w areszcie.

### OJCIEC ŚW. DZIĘKUJE POLSCE.

Warszawa. — Nuncjatura Apostolska w Warszawie komunikuje: Ojciec św. głęboko wzruszony wiadomością o uroczystych obchodach ku jego czci z powodu 15 rocznicy wstąpienia na stolicę apostolską, za pośrednictwem swego sekretarza stanu kard. Pacelli polecił przelać telegraficznie swe apostolskie błogosławieństwo i po dziękowanie tym wszystkim, co wzięli udział w uroczystościach ku czci Papieża, a w szczególności hierarchii kościoła oraz władzom cywilnym i wojskowym w Polsce. (—) Mgr. A. Pacini, charge d'affaires.

### PRZED PONOWNYM WYBOREM PREZYDENTA ŁÓDZI.

Łódź. — Dnia 25 b.m. odbędzie się wyborcze posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad poza wyborem przewodniczącego, znajduje się tylko jeden punkt: wybór prezydenta miasta. Jak wiadomo, wybrany poprzednio przez większość socjalistyczną na prezydenta miasta p. Norbert Barlicki, nie został zatwierdzony przez ministra spraw wewn. — Zapowiedziane zebranie wyborcze wzbudziło duże zainteresowanie kół politycznych. Łódzkie władze PPS. odbyły szereg zebrań, których wynik trzymany jest w tajemnicy. Nadal utrzymuje się wersja, że większość wybierze ponownie na prezydenta p. Barlickiego.

## Brawo Kraków!

Oplaty od uboju rytualnego podwyższone o 25 procent.

Z Krakowa donoszą: W magistracie krakowskim zapadła sensacyjna decyzja podwyższenia opłat rzeźalnianych od uboju rytualnego o 25 procent. Niski stosunkowo wymiar tych opłat umożliwił do tej pory rzeźnikom żydowskim urządzanie okazji przy sprzedaży mięsa pochodzącego z tylnych, nie spożywanych przez żydów, części zwierząt bitych sposobem rytualnym, ze szkoda dla rzeźników chrześcijan. Rzeźnicy żydowscy wykorzystywali też tę okoliczność, jak tylko mogli, dopuszczając się wielu przestępstw i machinacji. Przy puszczać należy, że za tym zarządzeniem stoją inne, które uniemożliwił do tej pory żydowskiemu nieuczciwemu konkurencję z rzeźnikami chrześcijańskimi. Rozporządzenie o podwyżce weszło w życie z dniem 20 b. m. Za przykładem Krakowa muszą pójść polskie miasta.

### SAMOBÓJSTWO ADWOKATA.

Lwów. — W Przeworsku popchnął samobójstwo wystrzałem z rewolweru znany adwokat dr. Leon Pieniążek. Dr. Pieniążek był majorem rezerwy, prezesem Banku rolnego w Przeworsku prezesem miejscowego oddziału LOPP, oraz znanym działaczem społecznym. — Dr. Pieniążek zmarł po kilku godzinach, mimo energicznych zabiegów lekarzy. Powód samobójstwa, dotychczas nieustalony.

## Proces podinspektora Noska

Wyrok za nadużycie władzy zatwierdzony.

Warszawa. — W sądzie apelacyjnym odbył się proces byłego naczelnika urzędu śledczego w Łodzi, Jana Noska, skazanego w pierwszej instancji na półtora roku więzienia za nadużycia służbowe. Nosk miał wejść w kontakt z elementami przestępczymi w Łodzi i protegował zawodowych przestępców. Akt oskarżenia mówi o ścisłych stosunkach, jakie łączyły Noska ze znanym w Łodzi przestępcą o przyzwisku „ślepy Maks”.

Nosk, który zajmuje w policji stanowisko podinspektora, nie przyznaje się do winy i twierdzi, że kontakty, jakie miał z elementami przestępczymi, potrzebne mu były dla celów inwigilacji.

Od wyroku odwołał się zarówno skazany, jak i prokurator, który domagał się podwyższenia wymiaru ka-



Obrzymi oceaniczny w dołu.

Obrzymi okręt angielski „Empress of Britain” został wciągnięty celem naprawy do suchego doku w Southampton. Wrobienie o wielkości okrętu w porównaniu z ludźmi daje natężny ładunek kotwiczny; przy pomocy którego okręt wciągnięto do doku.



# Kino „Atlantic” Dziś CHIŃSKIE MORZA z Jean HARLOW, Rosalind RUSSEL, Clark GABLE, Wallace BEERY i Lewis STONE

ry i uznania, iż Nosek dopuścił się przestępstwa dla korzyści materialnych.

Podinsp. Nosek wygłosił przed Sądem Apelacyjnym długie przemówienie, twierdząc, że cała sprawa oparta jest na nieporozumieniu i złośliwym oskarżeniu przez pewną osobę, ubiegającą się w swoim czasie o stanowisko naczelnika urzędu śledczego w Łodzi. — Sąd Apelacyjny oddalił obie skargi, zatwierdzając wyrok pierwszej instancji.

## Pielgrzymka nauczycielstwa na Jasną Górę.

Warszawa. — W Domu Katolickim odbyło się 18 b.m. zebranie, poświęcone organizowaniu pielgrzymki polskiego nauczycielstwa z całej Polski na Jasną Górę. Z ramienia inicjatorów pielgrzymki zagaił zebranie p. T. Radzikowski. W dyskusji najwięcej czasu poświęcono terminowi pielgrzymki, który ustalono na 24 czerwca r.b. t. j. zaraz po zakończeniu roku szkolnego.

Zebrani uznali się za Komitet nauczycielski pielgrzymki na Jasną Górę, który w liczbie 55 osób (z prawem kooptacji) ma podjąć i przeprowadzić prace przygotowawcze. Na obszarze państwa będą powołane nauczycielskie komitety diecezjalne i powiatowe.

Na prezesa Komitetu wybrano profesora politechniki warsz. p. A. Ponikowskiego, na wiceprezesa pp. prof. uniwersytetu O. Haleckiego, przełożoną i dyrektorkę gimnazjum J. Tymiańską i kierownika szkoły powsz. J. Bukizkowskiego. Na sekretarza pp. W. Podwysocką, ks. prof. J. Burakowskiego i H. Tańskiego, na skarbnika p. T. Radzikowskiego. Powołano sekcje: organizacyjną, propagandową i komunikacyjną.

## Strajki i zatargi w przemyśle łódzkim.

Łódź. — Łódź znalazła się znowu w nastrojach strajkowych.

Niezależnie od trwającego od kilku dni strajku paru tysięcy szwerców, we wtorek wybuchł strajk robotników przemysłu półcoszniczego, produkującego na t. zw. okrągłych maszynach. Ostatnia konferencja w okr. Inspektoracie Pracy nie doprowadziła do porozumienia.

Jak sądzą, akcja obejmie ponad 3 tysiące robotników. Z większych fabryk w ciągu wtorku stanęły Eitingona, Proforskiego, Popowskiego, Gruenberga, Toporka, Rosenfelda i inne. Zaznaczyć trzeba, że związki kierujące akcją strajkową zmieniły żądania i obecnie na czoło postulatów wysunięto żądanie podwyżki płac o 20 proc.

Komplikacje zagrażają również całemu przemysłowi włókiennicemu w związku z akcją majstrów fabrycznych, podjętą w sprawie umowy zbiorowej. We wtorek związek majstrów wystosował pismo do wszystkich organizacji przemysłowców, domagając się uregulowania plac, ubezpieczenia majstrów, zapłaty za postoje, podatków za mieszkania itd.

Strajk majstrów trwa we Widzewskiej Manufakturze bez zmiany. Strajkujący majstrowie w liczbie ok. 160 zajmują mury fabryczne. Narazie rokowań w sprawie zlikwidowania zatargu nie podjęto.

We wtorek odbyła się pod przew. inspektora pracy konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w łódzkich fabrykach czekolady. Konferencję uwieńczył pomyślny rezultat. Obie

strony podpisały umowę zbiorową do 1 sierpnia 1938 r.

Jednocześnie zlikwidowano we wtorek zatarg z woźnicami, trwający już dłuższy czas. Na wtorkowej konferencji ustalono zasadnicze warunki pracy i płacy i podpisano umowę do 1 stycznia 1938 r.

## Napad rabunkowy w centrum Bielska.

Z Bielska donoszą: W centrum Bielska dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na osobie 28-letniego Pinkasa Horowitza, syna przemysłowca tekstylnego, zam. w Bielsku, przy ul. Podwale Nr. 2. Nieujęty dotychczas sprawca ugodził Horowitza ośmiokrotnie ciężkim młotem w głowę, raniąc go śmiertelnie.

Około godz. 20 przybył do mieszkania Horowitza, w czasie, gdy był on sam w domu, młody, przyzwoicie ubrany, około 30-letni mężczyzna i powołując się na poprzednie odwiedzenie, oświadczył, że chce sfinalizować transakcję kupna materiałów tekstylnych z polecenia swego przyjaciela, który dał mu potrzebną gotówkę. W pewnym momencie przybył uczy- nił gest, jak gdyby chciał wyciągnąć

pieniądze, przyczem otworzył teczkę, lecz zamiast pieniędzy wyrwał szybkim ruchem młot i dwukrotnie ugodził Horowitza w głowę. Silnej budowy Horowitz podbiegł do okna i wybiwszy szybę począł wzywać ratunku. Napastnik, chcąc koniecznie pozabawić życia swą ofiarę ugodził go jeszcze kilkakrotnie młotem w głowę a następnie usiłował wyrzucić przez okno na bruk. Horowitz, nadludzkim wysiłkiem, przytrzymał się kurcwo okiennicy, a bandyta, słysząc, iż domownicy zaczynają się ruszać, opuścił mieszkanie.

Zakrwawiony krwią swej ofiary, nie zatrzymywany przez nikogo, lecz zauważony przez przestraszonych do mowników, szybkim krokiem znikł wśród przechodniów. Do rannego zawezwano natychmiast lekarza, który po opatrzeniu ran, odesłał Horowitza do szpitala Powszechnego. Tam stwierdzono u ofiary napadu pęknięcie czaski i przerwanie tętnicy. Stan jego jest beznadziejny.

Na miejscu zbrodni bandyta zostawił kapelusz oraz młot, narzędzie zbrodni, którego stylisko przy osmem ugodzeniu w głowę Horowitza zostało złamane. Policja bielska wdrożyła energiczny pościg.

# KRONIKA

Częstochowa  
25  
LUTEGO  
Czwartek

Dziś — Cezarego lek.  
Jutro — Aleksandra bp.  
Wschód słońca o godz. 6.38  
Zachód — 17.17  
Kalendarzyk historyczny:  
Bitwa pod Grochowem 1931.

## Rekolekcje dla inteligencji w kościele św. Jakóba

Rekolekcje dla inteligencji w kościele św. Jakóba odbędą się w r. b. weseleń, niż w inne lata i w dwóch seriach:

Rekolekcje dla pań rozpoczną się w poniedziałek, dn. 1-go marca i trwać będą do niedzieli dn. 7-go marca. Konferencje rekolekcyjne odbywać się będą codziennie o godz. 6-jej i pół wieczorem. Rekolekcje prowadzi będzie wybitny rekolekcionista O. Tarnawski, jezuita. Spowiedź w sobotę po południu; Komunia św. i zakończenie rekolekcji w niedzielę, dn. 7-go marca.

Rekolekcje dla panów rozpoczną się w poniedziałek, dn. 8-go marca i trwać będą do niedzieli, dn. 14-go marca. Konferencje rekolekcyjne codziennie o godz. 6-jej i pół wieczorem wygłaszać będzie znany już częstochowianom z głębokich i pięknych nauk rekolekcyjnych O. Kwiatkowski, jezuita z Krakowa. Spowiedź w sobotę, dn. 13-go marca. Komunia św. w niedzielę, dn. 14-go marca.

Oprócz tego odbędą się jeszcze rekolekcje zamknięte dla panów w Domu Rekolekcyjnym Księży Jezuitów za Jasną Górą w Wielkim Tygodniu. Początek w Wielką Srodę wieczorem, zakończenie w Wielką Sobotę rano.

— **Konfiskata „Gońca Częstochowskiego”.** Wczorajszy numer naszego pisma zarządzaniem władz administracyjnych został skonfiskowany za relację o przebiegu strajku okupacyjnego w fabryce „Wulkan” Pregera i Landausa przy ul. Tartakowej 11.

## Czyżby brak serca i sumienia. Dlaczego wiele osób nie płaci 1 proc. od światła na pomoc zimow?

Jak się okazuje, wiele osób i firm uchyliło się od uiszczenia 1 proc. dopłat przy rachunkach Elekrowni na rzecz pomocy zimowej.

Zasada tego opodatkowania została ogólnie przyjęta, to też nikt nie powinien wymamywać się z pod przyjętych zobowiązań, tym bardziej, że dopłaty te wynoszą zaledwie od 10 do 20 groszy na miesiąc, bo dotyczą tylko rachunków za prąd do oświetlenia mieszkań prywatnych. Jak więc nie mają wstydu, serca i su-

mienia tacy ludzie, którzy uchylają się od kilkugroszowej dopłaty na pomoc zimową, wiedząc przecież, jak wielką niedzą wśród głodujących bezrobotnych i jak trudno zaspołok najpierwszych ich potrzeby, gdy nawet tak drobnych groszy uprzycywie się odmawia dla akcji żywnościowej, prowadzonej z największym wysiłkiem przez Komitet Pomocy bezrobotnym.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w środę, o godz. 8.30 wiecz. 3-aktowa komedia

KINO STYLOWY

Wspaniały dramat p. t. **W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY**

SYLVIA SIDNEY

FRED McMURRAY HENRY FONDA

Wł. Fodora p. t. „Mysz kościelna” w pełnej obsadzie premierowej w reżyserii Jaceka Boneckiego, artyści Teatru Narodowego i Polskiego. Oprawa dekoracyjna art. mal. F. Krassowskiego.

W czwartek 25 b. m. w piątek 26 b. m. „Mysz kościelna” Fodora.

— **Noszenie broni przez funkcjonariuszów lasów państwowych.** Rozporządzenie min. spraw wewn. z 18 stycznia b. r. reguluje kwestię noszenia i używania broni palnej długiego typu przez funkcjonariuszów lasów państwowych. Noszenie tej broni jest dozwolone tylko podczas służby, przy czym posiadacz jej musi mieć imienne zaświadczenie właściwej dyrekcji lasów państwowych. Podczas noszenia broni za obrem swego mieszkania funkcjonariusz lasów obowiązany jest nosić przy sobie zaświadczenie i okazywać je policji, żandarmerii i organom ochrony granic.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.

# „Strajk okupacyjny aż do zwycięstwa”

głosi napis na murze fabryki „Wulkan”. — Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała wyniku. — Co mówią robotnicy fabryki „Wulkan”?

W ub. wtorek o godz. 17-jej odbyła się w Inspektoracie Pracy druga z rzędu konferencja w sprawie strajku okupacyjnego, jaki od ub. czwartku, dn. 18 bm. trwa w fabryce wyrobów kuto-lanych „Wulkan” Pregera i Landausa przy ul. Tartakowej nr. 31/37.

Zarówno pierwsza konferencja w ub. poniedziałek, jak i konferencja wczorajsza nie dały jednak rezultatu. Inspektor pracy konferował wczoraj oddzielnie z właścicielami fabryki, następnie w innej sali z delegatami strajkujących robotników, po czym odbyła się konferencja wspólna.

Co do poruszonych kwestyj przestrzeżenia 8-godzinnego dnia pracy, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i t. d., załatwi te sprawy inspektor pracy z urzędu, natomiast punktem ciężkości wczorajszej konferencji było żądanie strajkujących przyjęcia do pracy w fabryce wydalonego robotnika. Delegaci strajkujących poszli na ustępstwa, zgadzając się oddać tę sprawę pod arbitraż inspektora pracy, jednakże właściciele fabryki arbitraż ten odrzucili.

Wobec tego strajk okupacyjny trwa nadal, przy czym w dniu dzisiejszym w fabryce znajdują się tylko sami strajkujący, bowiem inni robotnicy, jak pisaliśmy, w większości swej żydzi, nie przybyli już dziś do pracy, uniemożliwiającej przez okupację i unieruchomienie głównego pieca-kopulaka.

Jaka jest sytuacja na terenie okupowanej fabryki, — obrazuje to bliżej poniższa relacja.

Na bramie fabryki wisł tablica z napisem „Tu strajk okupacyjny aż do zwycięstwa”.

Robotnicy strajkujący w liczbie 50-ciu przebywają w małej dyżurce. Wakunek niewykonywania zasadniczych prac przez

fachowców i mechaników, reszta pracowników zmuszona była przerwać pracę, nie mając odlewów do wykańczania.

Do strajku nie przyłączyło się 15 — 20 Polaków, którzy należą do P. P. S. i solidaryzowali się z pozostałymi pracownikami żydami.

Strajk spowodowany został — według słów robotników — rozgoryczeniem. Od 4-eh miesięcy przetrzymywano systematycznie fachowców-Polaków, pracujących na bormaszynach, a na ich miejsce stawiano żydów. W praktyce odbywało to się w ten sposób, że do fachowca Polaka przydzielano młodego żydka, aby ten nauczył go obchodzenia się z maszynami, jednocześnie zapewniała dyrekcja fabryki, że ci wszyscy, którzy będą uczyć obchodzenia się z maszynami, korzystać będą ze specjalnych dodatkowych premii, lub lepszych warunków. — Niestety, kończyło się na zwalnianiu, a przyjmowaniu nawet po 30 żydów dziennie.

W związku z tym Inspektorat Pracy polecił fabryce przedstawić spis nowoprzyjętych pracowników. Fabryka natychmiast zwołnia ostatnio przyjętych i wykazała wszystkich tych, którzy pracowali od dłuższego czasu.

Widząc niesprawiedliwość, jaka się działa robotnikom, delegat robotniczy, na leżący do P. P. S., udał się do właściciela fabryki z interwencją, na co ten oświadczył, że „stan taki, dotyczący również pracy w godzinach nadliczbowych bez wynagrodzenia, trwać będzie nie długo”.

Po tej rozmowie żydzi zaczęli zbierać podpisy przeciwko delegatowi z P. P. S. i ten został pozbawiony mandatu. W międzyczasie fabryka zwołnia delegata, jakoby za to, że on był przyczyną fermentu.

Robotnicy rozpoczęli strajk i, zwrócił

chłopcem... jak biegł wesolutki, rumiany po domu... Aż kiedyś... no... wypadł z łóżeczka...  
— Ale nie myśl o tym tak ciągle synku, to nic... Masz oczka, zdrowe rączki, nóżki, kochająca mamusie, świąt taki piękny... Kochają cię nad życie, domownicy... A tamte dzieci nie rozumieją jeszcze, iż cię to boli... Zmienia się i oni kiedyś... zobaczysz...

Pewnego dnia podczas przerwy jeden z kolegów, przebiegając obok Kazia rozbawiony, uderzył go silnie w plecy wołając: Garbus goń mię!

— Czemu mię bijesz? — spytał Kazio.

— Bo mi się tak podobał O, masz! — i podniósł rękę do nowego ciosu.

Wtem zachwiał się szarpnięty silnie za kołnierż marynarki.

— Stuchaj, Wacek! Jeśli ty mi jeszcze raz tkniesz Kazika — ze mną będziesz miał sprawę! — krzyknął mu tuż nad uchem jeden z uczniów.

Wtem rozległ się dzwonek.

Wkrótce wszyscy znaleźli się w klasie. Wówczas Bolek takie było imię obrońcy Kazia, wskoczył na krzesło, rozprężył swoje silne nad wtek ramiona i krzyknął:

— Chłopaki! Jeżeli mi który będzie bił, albo przezywał Kazika, zobacz się z tym! — i pogroził spora piastką i popatrzył groźnie po wszystkich.

W progę klasy stał nauczyciel. Zaraz na wstępie rzekł: Kazimierz Borski idź-no do pana kierownika i poproś o atryment.

Kiedy Kazio oddalił się, wychowawca zaczął:

— Moi chłopcy! Nie mogę sobie wyobrazić jak możecie prześladować Borskiego! Za co? Borski — dobry kolega, pilny uczeń, więc co

macie mu do zarzucenia? Ze nie-szczęśliwy, to kochać go winni-my, a nie krzywdzić i poniewierać! I to moja klasa niema serca! Moja klasa przesładuje nieszczęśliwych, a nawet bije! Czym zasłużyłem sobie na taką przykrość chłopcy. Oj źle... ale... kończył wychowawca, siadając ciężko przy katedrze.

Ukrzył twarz w dioniach i rozmyślał jak nakłonić chłopców do poprawy.

Wówczas Bolek wyszedł cichaczem z ławki i podchodząc do chłopców szeptał im coś na ucho.

Nauczyciel podniósł głowę i ujrzał całą klasę stojącą na baczność a potem usłyszał jeden gromki okrzyk: Przyczeka my być dobrymi dla nieszczęśliwych!!!

**SKARB JANKA,**

POWIASTKA.

Zwycięstwo stanowczo było po stronie Spartianów, lecz oto z ich obozu wymyka się Efilates, daży do króla Persów, coś długo z nim rozmawia i wskazuje wąską ścieżkę górska pod krzesłami, która nie przyjaciel dostać się może do środka kowej Grecji. Xerkses kiwnął głową i niezwłocznie żołnierze perscy zaczynają po jednym przeciskać się na czworakach ścieżką wskaza na przez Efilatesa.

Na taki widok, król Leonidas wdaje rozpaczliwy krzyk, zwołuje swoich żołnierzy i oświadcza, że po stanowią zginąć, a nie poddawać się — i bronić się jaknajdłużej. Lecz gdy domawiał tych słów, stało się coś okropnego i nieprzewidzianego, oto nagle... runęły wszystkie krzesła przedstawiające góry i przytłukły Xerksesa i wszystkich perskich żołnierzy.

Wobec takiej strasznej okoliczności, sam Leonidas rzucić się musiał na ratunek nieprzyjaciół i po-

magać się im wydobyć z pod niebardzo przyjemnego ciężaru, i zmienił glos, z przestrachem zapytał:  
— No cóż, nic się wam nie stało. Maniu, bardzo się potłukłaś? co?

— Trochę — odpowiedziała Mania, mężnie tłumiąc izy — nabliam sobie guza na czole i startam skórę na kolanie, ale to nic, naprawdę nic.

Pomimo jednak mstw i wytrwałości, jaką okazali za przykładem Mani wszyscy Persowie, „zawieszenie broni” musiało nastąpić, bo król Xerkses padając rozbił sobie nos, z którego krew obficie płynąć zaczęła.

Król Leonidas pobiegł na rafunek i zapominając, że ma do czynienia z nieprzyjacielem podał mu własną chustkę od nosa, poczem zawołał na siostry: c. d. n.

**ODPOWIEDZI.**

Heli Grabowkiej. — Zagadki podobne przysłał nam już kto inny.

Józefie Zarebianie — rebusik niezrozumiały, wiesz czy może zamieścić.

Marysia Batorówna. — Dziękujemy za miły list i słowa uznania oraz podziwiania. Wizytówki zamieścimy Bogdan Jończyk. — Przyjelił nam swoje nowelki, a gdy będzie dobrze napisana, to chętnie ją zamieścimy. Tylko napisz do której szkoły chodzisz. Wizytówki zamieścimy, lami-główkę może też.

Wiesław Mirowski. — „Skarb Janka” jest to dłuższa powiastka i nie przedko się skończy. Niezależnie od tego możemy zamieścić i Twoją nowelkę jeśli naprawdę jest taka piękna i własnego utworu. Przyjelił nam rekopis do przejrzania, lami-główki i logogryfy zamieścimy. Do której szkoły chodzisz?

Zdzisław Jedlecki — s. podróż bardzo licznych rozwiązań wybieramy najlepsze i drogą losowania nagrody przyznajemy. — Wizytówki Twoje umieścimy.

**RADIO — DZIECIOM.**  
Dn. 25.II.87 r. g. 8. Aud. dla szkół, g. 11.30. Foranek muzyczny.  
g. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych” audycja dla dzieci starszych.  
Dn. 26.II. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30. „Jak Sing zgadł, że kulę jest nasz świat” słuchowisko dla dzieci starszych.  
Dn. 27.II. g. 8. Audycja dla szkół, g. 14.30. Teatr Wyobraźni: „Awantura o Basję” — słuchowisko dla dzieci starszych.  
Dn. 1.III. g. 8. — Audycja dla szkół, g. 11.30. Pogadanka „Nasze bożycy na polowaniu w Afryce”.  
g. 15.55. Wszystkiego po trochu.  
Dn. 2.III. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30. Obrazek słuchowiskowy dla dzieci młodszych p. t. „Zgoda buduje — niezgoda rujnuje”.  
Dn. 3.III. g. 8. Audycja dla szkół, g. 11.30. Opowiadanie dla dzieci młodszych „Ojciec Edka”.  
g. 16.10. „Zagadki muzyczne” dla dzieci starszych.

**KĄCIK ROZRYWKOWY. LOGOGRYF.**

W figurę wpisać 11 wyrazów, których początkowe litery dają nazwisko znanego każdemu harcerza.

Znaczenie wyrazów.  
1) Znanie miasto historyczne, 2) Miara powierzchni, 3) Rasa psa, 4) Wulkan na Syberii, 5) Cesarz rzymski, 6) Państwo w Azji, 7) Miasto w Japonii, 8) Trunek, 9) Imię żeńskie, 10) Nazwa nuty, 11) Zwierzę drapieżne.

szarada.  
gł. A. Kmicickiewiczówna.

Pół pierwej — czwartą — zrzec się słodka.  
Gdy sportowca często spożywa... Trzecia druga bez „e” — tacy Co musieli oprócz pracy, Prosić ją w dwójce, —

**Z KRAJU**

(-) 14-letni chłopcy w drodze do Hiszpanii... Na dworcu w Jarosławiu zatrzymano dwóch 14-letnich chłopców z Warszawy. Henryka Banasiaka i Wacława Krzyżozłotki, którzy uciekli z domu, aby wziąć udział w wojnie hiszpańskiej po stronie wojsk narodowych. Obu ujęto pod zarzutem jazdy pociągami bez biletu.

(-) 43 wnuczki na pogrzebie 100-letniego dziadka. W Debniczy, pow. Gnieźnieński, zmarł w tych dniach 100-letni starzec Rajcajczak. W pogrzebie jego wzięło udział 6 synów, 5 córek i 43 wnuczków.

(-) Ze sztyletem na meża. Z Poznania donoszą: Pracownicy Zakładów „Solvay”, zamieszkały w Matkach w pow. Inowrocławskim, W. Turowski, został w trakcie sprzeczki małżeńskiej ciężko pokłuty sztyletem przez swoją żonę, która popadła w szaleń. Uprowadziła ona za rewolwer, który jednak nie wypadł. Turowski, zbierający krwią, wybiegł na ulicę, gdzie upadł bez przytomności. Kannego umieszczono w szpitalu.

(-) Ofara... patefonu. Starostwo powiatowe w Grodnie ukarano mieszkankę wsi Kowalczkę w gm. ińderskiej, Zachara Modkę 50-letnią grzywną za urządzenie za bawy publicznej bez zezwolenia. Modko powołał się do sądu okręgowego w Grodnie, przyczem zeznał, że pożyłczył u swej sąsiadki patefon i przywiózł go do wsi. Gdy zaczął w czasie grania, zbiegła się cała wieś, by obejrzeć samogrającą skrzynkę. Wobec ustalenia tych danych, sąd uznał, że Modko nie dopuścił się przestępstwa i uwolnił go od odpowiedzialności.

**Potworny mord w Szopienicach**  
Brzytwą poderznął gardło dziewczyni.

Z Katowice donoszą: W Różdzeniu Szopienicach dokonano potwornego morderstwa na osobie 26-letniej Berty Kołodziejówny w mieszkaniu Kazimierza Hana. Zawiadomiona o zbrodni policja weszła energicznie do dochodzenia i ustaliła stan faktyczny.

Zamordowana Kołodziejówna mieszkała ostatnio w Katowicach - Zawodziu i utrzymywała bliższe stosunki z 36-letnim robotnikiem kopalnianym Augustynem Mikoszem. Ostatnio Kołodziejówna po-

zrucila Mikosza i nawzięła znajomość z Kazimierzem Hanem w Różdzeniu - Szopienicach którego w ub. tygodniu odwiedziła. Gdy dowiedziała się o tym Mikoszu, udała się do mieszkanka Hana i została w kartkę, w której groził mu zemstą.

Gdy Hana w mieszkaniu nie było nagle znalazł się przed Kołodziejówną Mikosz, który powalił dziewczynę na łóżko i wydobycszy z kieszeni marynarki brzytwę, począł krajać jej twarz. Mordowana broniła się wszystkimi siłami, w końcu jednak zemdlala i upadła na ziemię. Wtem czas Mikosza poderznął jej trzema cieciami gardło i zamknął drzwi na klucz zbiegł.

Dogorywająca Kołodziejówna ostatkiem sił pociągnęła się do drzwi, które zdołała jeszcze otworzyć, jednak na progu skołała. Sąsiedzi zauważyli leżącą w kałuży dziewczynę i zaalarmowali policję. W międzyczasie przybył na miejsce Han, który dowiedziawszy się o zbrodni weszła natychmiastowo pościg za Mikoszem. Uciekał on zbierając krwią z brzytwą w ręku w kierunku Sosnowca.

**Ze świata**

(X) Radio na usłuchach misyj w Chinach. W Szanghaju Akcja Katolicka zorganizowała w dniu 20 września w związku z konsekracją nowego biskupa Nankinu, wk. apost. Yu - Pin, wielką transmisję radiową uroczystej konsekracji w celu odostępienia szerokim rzeszom ludności wysłuchania całej tej uroczystości. Należy zaznaczyć, że ks. biskup Yu - Pin jest pierwszym biskupem narodowości chińskiej w Nankinie.

(X) Zawodowy gość restauracyjny. Jeden ze związków restauratorów w New Yorku zaangażował specjalną kontrolerkę, której zadaniem jest badanie cen i jakości potraw w zakładach konkurencyjnych. Takim zawodowym gościem restauracyjnym jest miss Anna Martin, która w ciągu 6 dni tygodnia odwiedza restauracje i hotele nowojorskie, zamawia różne dania, a następnie przesyła do związku sprawozdanie o ich jakości, cenie, wielkości porcji, usłudze itd. Codziennie „praca” miss Martin, która posiada świetnie wyrobiony smak i bystrość obserwacji, jest dziesięć posiłków.

**„Oszczędzanie” w ZSSR.**

Nr. 300 „Wieczornej Moskwy” zamieszcza ciekawą notatkę o... uczciwości sowieckiej „Kasy Oszczędności. Otóż niejaki Azimow — z zawodu student — zakupił za jedyne zaoszczędzone 200 rubli, obligację pożyczki II piatiletki. Obligacja złożona była w Kasie Oszczędności. Przed rokiem Azimow pragnął obligację podjąć. Kazano mu stale przychodzić „za miesiąc, dwa”; i tak minął rok. Nie pomógł nawet interwencje u głównego dyrektora Kasy. Kazał się zgłosić w końcu stycznia, ale bez obietnicy — że obligacja zostanie wydana. Należy zaznaczyć, że niemożność uzyskania obligacji na złożone pożyczki państwowe jest w Sowietach faktem nagminnym i prasa się tym zajmuje.  
(X) Stan misji polskich Ojów Bernardynów na Sachalinie. Teren misyjny OO. Bernardynów na Sachalinie japońskim obejmuje 36.000 km<sup>2</sup> i 331.949 dusz, wśród których żyje 519 katolików i 90 katechumenów przygotowujących się do chrztu św. Osiedli chrześcijańskich oraz misyjności, w których żyje większość lub mniej szła ilość chrześcijan — katolików, jest 25, w tem 3 stacje mające stałego misjonarza jako pobożca. OO. Bernardyni prowadzą 4 szkoły katechizacyjne dla dzieci katolickich, 5 szkół niedzielnych i przedszkoła jedno z łączną liczbą 280 przetoż dzieci. Personal misyjny składa się z 7 Ojów i 1 Brata oraz 4 katechistów tubylczych.

**Straszny Bułgar z G. P. U.**

hypoza i zastrzykami zmusza do mó wienia wszystkim... „przestępcę” badaniem jego zajmuje się osobiście ów Agramow.  
Metoda jego polega na zahypnotyzowaniu delikwenta, który w ten sposób traci całkowicie panowanie nad swymi myślami i potwierdza to wszystko co mu się insynuje. Co więcej — nawet już po odhypnotyzowaniu człowiek taki nie jest w możności odwołać swoich zeznań, lecz potwierdza je w całej rozciągłości.  
Dziennik berliński dodaje, że wobec ludzi, którzy nie poddają się hypozei nawet takiego mistrza jak Agramow, stosowany jest na Lubiance inny zabieg polegający na zastrzykaniu nowego rodzaju skopolaminu, używanego w lecznictwie jako środek uspokajający.  
Ta nowa skopolamina wynaleziona przez jednego z chemików sowieckich, że obeszłańdła myśl przez wytworzenie pewnych zaburzeń w mózgu.  
Działalność tej sowieckiej skopolaminu trwa czas dłuższy i jej to głównie zasługę” ma być owa skrucha, której byliśmy świadkami w ostatnim procesie „rów nolego centrum”, jak i w poprzednim — zinowiejsko-kamieniewskim.

hypoza i zastrzykami zmusza do mówienia wszystkim... „przestępcę” badaniem jego zajmuje się osobiście ów Agramow.

Metoda jego polega na zahypnotyzowaniu delikwenta, który w ten sposób traci całkowicie panowanie nad swymi myślami i potwierdza to wszystko co mu się insynuje. Co więcej — nawet już po odhypnotyzowaniu człowiek taki nie jest w możności odwołać swoich zeznań, lecz potwierdza je w całej rozciągłości.

Dziennik berliński dodaje, że wobec ludzi, którzy nie poddają się hypozei nawet takiego mistrza jak Agramow, stosowany jest na Lubiance inny zabieg polegający na zastrzykaniu nowego rodzaju skopolaminu, używanego w lecznictwie jako środek uspokajający.

Ta nowa skopolamina wynaleziona przez jednego z chemików sowieckich, że obeszłańdła myśl przez wytworzenie pewnych zaburzeń w mózgu.

Działalność tej sowieckiej skopolaminu trwa czas dłuższy i jej to głównie zasługę” ma być owa skrucha, której byliśmy świadkami w ostatnim procesie „rów nolego centrum”, jak i w poprzednim — zinowiejsko-kamieniewskim.

hypoza i zastrzykami zmusza do mówienia wszystkim... „przestępcę” badaniem jego zajmuje się osobiście ów Agramow.

Metoda jego polega na zahypnotyzowaniu delikwenta, który w ten sposób traci całkowicie panowanie nad swymi myślami i potwierdza to wszystko co mu się insynuje. Co więcej — nawet już po odhypnotyzowaniu człowiek taki nie jest w możności odwołać swoich zeznań, lecz potwierdza je w całej rozciągłości.

Dziennik berliński dodaje, że wobec ludzi, którzy nie poddają się hypozei nawet takiego mistrza jak Agramow, stosowany jest na Lubiance inny zabieg polegający na zastrzykaniu nowego rodzaju skopolaminu, używanego w lecznictwie jako środek uspokajający.

Ta nowa skopolamina wynaleziona przez jednego z chemików sowieckich, że obeszłańdła myśl przez wytworzenie pewnych zaburzeń w mózgu.

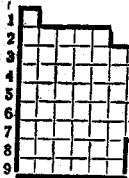
Działalność tej sowieckiej skopolaminu trwa czas dłuższy i jej to głównie zasługę” ma być owa skrucha, której byliśmy świadkami w ostatnim procesie „rów nolego centrum”, jak i w poprzednim — zinowiejsko-kamieniewskim.

Trzecia czwarta — gdy co zbroisa,  
No i serdecznie się boisz,  
Wyjedna Ci przebaczenie. —  
Całość usłyszysz w kościele  
Po południu, gdy w niedzielę  
Na Jasną Górę pospieszysz;  
Matkę Boską tym uczieszysz.

**LAMIGŁÓWKA GEOGRAFICZNA.**

ul. Marja W.

Początkowe litery dadzą rozwiązanie.  
Znaczenie wyrazów.



- 1) Spółgłoska,
- 2) Kolonie angielskie w Azji,
- 3) Jedna z wysp Sundzkich,
- 4) Wyspa na oceanie Indyjskim koło Afryki,
- 5) Jedna z wysp Wielkich Antyli,
- 6) Rzeka w Brazylii,
- 7) Państwo w Afryce,
- 8) Rzeka w Rosji,
- 9) Małe państwo między Francją a Hiszpanią.

**KRZYŻYKÓWKA.**

ul. Eligiusz K.

W prostokąt wpisać 15 wyrazów 5-literowych, których pierwsze litery, czytane zgóry na dół dadzą rozwiązanie:



Znaczenie wyrazów.

- 1) ptak domowy,
- 2) samogłoska,
- 3) materiał budowlany,
- 4) imię żeńskie,
- 5) rzemieślnik,
- 6) miejsce targu,
- 7) inaczaj płomień,
- 8) wskazuje czas,
- 9) kamień szlachetny,
- 10) samogłoska,
- 11) rasa psa,
- 12) ptak,
- 13) pływa po morzu,
- 14) zamek w Polsce,
- 15) rodzaj łodzi.

**ROZWIĄZANIA**

z Nr. 7 „Gonczyka” i nagrody.

Lamigłówka I: Sport zimowy (1. Synaj, 2. pięta, 3. orzeł, 4. Rabka, 5. taran, 6. Zosia, 7. iskra, 8. mięta, 9. obiad, 10. Warta, 11. kliny (wspak)).

Lamigłówka II: Zima (1. zupa, 2. igła, 3. mija, 4. auto).

Nr. 4. „Gocia Częstochowska”.

Wizytówki: 1. maszynista, 2. pece-larz, 3. fabrykant, 4. dedektyw, 5. plan-tator, 6. malarz.  
Lamigłówka III: 1. Tag, 2. Aga, 3. Gaz, 4. Sybiłówka: Wielki post. (1. Wene-cja, 2. ilustracja, 3. elementarz, 4. lo-komotywa, 5. kapusta, 6. indyk, 7. pa-telefon, 8. ortografia, 9. sandacz, 10. Tymoteusz).

Nagrody otrzymują: 1) Ryszard Knapik, 2) Tadeusz Herczyk, 3) Ser-giusz Bukler.



**NA ŁYZWACH.**

Jaki piękny lód na stawie,  
aż się dusza rowie,  
Już przypina Jąs tyżewki,  
nowe tyżwy dwie.  
Dostał je Jąs od tatusia,  
od mamusi — szal.  
Hej, popędzi Jąs, popędzi  
na tyżewkach w dal.  
Hej, popędzi Jąs, a w uszach  
śpiewa wiatr i gra,  
pod tyżwami lód się kruszy,  
w Jasiu dusza drga.  
Równo, gładko, jak po stole  
na tyżewkach w dal,  
choć wyskoczy guz na czole,  
nie będzie go żal.  
Guz nabił strach nie duży,  
nie stanie się nic,  
a gdy chłopak zawsze chórzy —  
powiedzą, że fryc.

# GONCZYK

## DODATEK DLA DZIECI.

Uczę, bądź — nie uczyć, uczyć.

Maria Borusłowa.

**GARBUSEK.**  
(Dokończenie).

I zaczął myśleć o matce.  
Uprzytomiał sobie jej słodkie u-czy, usta w uśmiechu i te Kochane ramiona tulące go w pieśczoście...  
Minęło półrocze. Przeszła gwiazdka, ferie świąteczne. Kazio uczył się dobrze. W czasie przerw spacerował po zaśnieżonym dziedzińcu zajądając śniadanko. Chodził, ustępując każdemu z drogi. Badał każdą twarz zalekzionymi oczkami, patrzył trwożnie na wszystkie usta czy nie uleci z nich obelga.  
Ach, to straszne miano jest jego drugim imieniem! Chociaż mamusia tłumaczy mu, że to nic, że to przecie prawda, wszak na niewidomego też mówią: ociemniały!  
On o tym wciąż myśli... i nieraz, gdy wraca ze szkoły, po wielu docinkach kolegów: Mamo! — mówi w łzach — ja nie mogę nie smućci się... oni tacy niedobrzy!... Ja przecie wiem, że jestem kaleką, a oni mi ciągle... co dzień, co chwile, bez końca mówią jedno i to samo, a czem biją po tych brzydkich plecach...  
Wówczas matka chwytła synka w ramiona i tuli... tuli, tłumiac kłanie.  
— Mamo — szepcze Kazio garząc się do niej — opowiedz mi raz jeszcze, jak to było, kiedy i ja byłem prosty?...  
I opowiadała mu po raz setny mo-że, jak igrał u jej kolan maleńkiem



Wzorowe przedszkole pod Paryżem.  
W Szuresnes, — we wzorowym przedszkolu działwa w wolnych chwilach od zajęć uczy się praktycznych robót. — Oto na zdjęciu widzimy dwoje dzieci z zapalem pracujących przy warstacie tkackim.

**CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?**  
**CZWARTEK, 25 LUTEGO.**

6.30 Pieśń: „Kiedy rannę wstają zorze”, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt, 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Informacja, 7.30 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory M. Karłowicza, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Orkiestra solonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi), 12.40 Dziennik południowy, 12.50 „Przeгляд wydawnictw rolniczych” — Tad. Sawicki, 13.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15

Koncert rozrywkowy (płyty), 16.00 Szprzynka ogólna — dr. M. Stępowski, 16.15 Życie kulturalne stołeczki, 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych” — dialog w oprac. K. Płucińskiego (audycja dla dzieci starszych z Poznania), 16.35 Koncert orkiestry Policji Państwowej pod dyr. A. Dołżyckiego, 17.00 „Źródło przestępczości dzieci” — „Żyć dom” — odczyt, wygł. J. Borowiczówna, 17.15 Koncert kameralny, Wykonawcy: Kwartet smyczkowy P. R. St. Włodarski (II skrzypce), E. Skowroński (II skrzypce), H. Trzonek (altówka), R. Halber (wiolonczela), 17.50 „Książka i wiedza” — O książce Anny Odrędzikówny „Młodzież przed-

mięcia” — dr. A. Hertz, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa, 18.13 Wiadomości sportowe, 18.20 Orbis mówi, 18.23 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Koncert solistów, Wykonawcy: J. Czapliski (spiew) Warszawa, Z. Roessler (skrzypce) Toruń, Akompaniament w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu I. Kurpias-Stefanowa, 19.45 „Nocleg w Apeninach” — operetka w 1-ym akcie Mich. Świerzyńskiego, tekst Al. Fredry, 20.30 „Przeszłość i piękno Przemętu” — pogadanka — wygł. prof. J. Kilarski (z Poznania), 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 XVIII-ta

audycja „Sylwetki kompozytorów polskich — Stanisław Nawrocki”. Koncert poprzędzy pogadanki. Wykonawcy: Kompozytor (fortepian), L. Kmitowa (skrzypce), J. Bogdanowicz (spiew), orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego, 21.45 Wileńska orkiestra pod dyr. Wład. Szepańskiego i chóór „Hasło” pod dyr. Jana Zebrowskiego (z Wilna), 23.00 Melodie (tańczęce płyty).

**KUPON Nr. 8. „Gonczyka”**

**ZBIGNIEW RAKOWIECKI 70)**  
**SERCA W PANCERZACH**  
POWIEŚĆ.

— Otwieraj pan szybko drzwiczki. Policjant...  
Albert Monce błyskawicznie wypełnił polecenie. W chwili, gdy policjant przechodził koło samochodu, Potylew z trzupem znajdowały się już wewnątrz, a były porucznik gwardii zapalał motor.  
Policjant poszedł dalej.  
Samochód ruszył. Gdy byli już przy Marszałkowskiej, adwokat-spieg zapuścił firanki i rzekł do prowadzącego wóz Monce'a:  
— Niech pan jedźcie w kierunku Wilanowa.  
Samochód podwoił szybkość...

**ROZDZIAŁ VI.**

Ambasador Rodrig w Boeltke był człowiekiem energicznym i nie lubiącym tracić niepotrzebnie czasu. Otrzymałszy od Romana Potylewa kopię tajnego układu — na zdobyciu którego tak bardzo mu zależało, — skomunikował się z jednym ze swych ludzi zaufanych i polecił mu się zgłosić do ambasady w możliwie najkrótszym czasie.  
Po upływie pół godziny człowiek ten siedział już w gabinecie w Boeltkego. Ambasador, wysoki mężczyzna, o kwadratowej, niemal kanciastej twarzy, ściętych podbródku i bystrzych oczach koloru stali, przechadzał się po miękkim dywanie, rozpostartym na podłodze gabinetu.  
Mężczyzna, który miał przemieścić do stolicy państwa w Boeltkego kopię tajnego układu, siedział już w gabinecie od kilku minut. Przez czas ten dyplomata nie wypowiedział ani jednego słowa.

Wreszcie rzucił:  
— Pojedzie pan dziś wieczorem do Berlina.  
Mężczyzna w milczeniu skinął głową.  
— Otrzyma pan kopertę, zawierającą ważne dla mego rządu dokumenty. Zalecam zachowanie jaknajdalej idących ostrożności. Za przewiezienie tego dokumentu otrzyma pan specjalną gratyfikację...  
— Tak jest, panie ministrze. Zaległo milczenie.  
Rodrig w Boeltke wielkimi krokami przemierzał gabinet.  
W pewnym momencie zatrzymał się przed swym współpracownikiem.  
— Jeżeli pozwoli pan, aby dokument ów został skradziony lub w jakikolwiek sposób zaginął, nagrodzę pana również. Jak, domyśla się pan chyba. — Tu stałowe oczy Rodriga w Boeltkego zabłyśły złowrogo.  
— Pamiętam o tym, panie ministrze.  
— Ma pan paszport?  
Mężczyzna sięgnął do kieszeni. Wydobyl skórzany, przetyarty już po bokach portfel i wyjął z niego paszport, wydany przez polskie władze.  
— Oto on — podał paszport dyplomacie. Ten obejrzał go starannie i rzekł:  
— Do niczego. Przetriminowany. Otrzyma pan drugi... — jednym ruchem ambasador w Boeltke oderwał od paszportu fotografię swego współpracownika i położył ją na biurku, paszport zaś wrzucił do szuflady.  
Następnie przycisnął guzik dzwonka. W chwilę później do gabinetu wsunął się cicho, jak kot, mały, niski mężczyzna.  
— Ekscelencja dzwonił? — zapytał służbistym tonem.  
— Tak. Zawołał mi tu Müllera.  
— Rozkaz!

Równie cicho jak wszedł, mały człowieczek wysunął się z gabinetu. Małymi krokami skierował się w stronę korytarza, na końcu którego znajdowały się potrzebnych rozmiarów drzwi dębowe.  
W futrynie tych drzwi widniał niewielki guzik dzwonka. Mały człowieczek przycisnął go trzy, szybko po sobie następujące razy.  
Rozległo się charakterystyczne dla zamków elektrycznych warczenie.  
Drzwi cicho otworzyły się na całą szerokość.  
Mały człowieczek wszedł do dziwnego pokoju.  
Okna tego pokoju, były szczelnie zasłonięte wojujkiem, a u góry, w miejscu, gdzie ściana łączy się z sufitem, świeciła mała lampka elektryczna, zrzucająca na pokój czerwone światło.  
Umieblowanie tego pokoju było najnieprzyjemniej dziwne.  
Na długim stole znajdowały się równo postawiane retorty, próbówki, cylindry i inne naczyńka, tak niezbędne w każdej pracowni chemicznej.  
Przy kwadratowym biurku, na mniejszym już znacznie stoliku, znajdował się wielki mikroskop.  
Z drugiej strony stołu, stał na wysokim postumencie aparat z dwiema olbrzymimi lampami, skierowanymi na roz-wieszony na ścianie, prostokątny ekran z białego płótna.  
W chwili, gdy mały człowieczek wszedł do owego pokoju, siedzący dotąd za biurkiem mężczyzna w białym fartuchu, podniósł głowę i spojrzał ciekawie na przybyłego.  
Mały człowieczek z widocznym szacunkiem, oddał mu pokłon i stanął przy drzwiach.  
Mężczyzna, siedzący za biurkiem, rzu-

cił krótko:  
— Was?  
Mały człowieczek odparł równie lakonicznie:  
— Ekscelencja prosii...  
— Za chwilę. — Mężczyzna siedzący za biurkiem, nie spiesząc się zbytnio, zaczął zbierać rozłożone na jego powierzchni papiery.  
— Mogę wyjść? — dobiegło go pytanie.  
— Zapomniałem zupełnie — przyeśl-naj jeden z licznych guzików, wmontowanych w tablicę w ścianie.  
Rozległo się warczenie i drzwi otworzyły się. Niewielki człowiek znikł za nimi tak samo cicho, jak był wszedł.  
Inżynier Hans Müller uporządkowałszy papiery na biurku, włożył je do tekturki i schował do szuflady. Następnie zdjął z siebie biały fartuch i nałożył wiszącą na poręczu krzesła marynarkę.  
W chwilę później pukał już do drzwi gabinetu ambasadora w Boeltkego.  
Usłyszawszy „wejść”, pchnął drzwi i wszedł do środka.  
— Ekscelencja mnie wzywał?  
Rodrig w Boeltke skinął głową.  
— Tak! Przygotujcie mi pan natychmiast polski paszport zagraniczny dla tego pana — ambasador wskazał ręką na swego zaufanego\* współpracownika. — Oto jego fotografia...  
Inżynier Müller spojrział na zdjęcie.  
— Używane już?  
— Tak. Przed chwilą wyrwałem tę fotografię z prawdziwego paszportu  
— Jest on tu?  
— Tak.  
— Poproszę. Wystawię na paszporcie ten sam numer, który znajdował się na prawdziwym.  
C. d. n.